

Odpady zalegają, bo trzeba milionów na ich usunięcie

Data publikacji: 24.02.2025 19:00

Problem nielegalnie składowanych (najczęściej porzucanych) odpadów niebezpiecznych na Śląsku Cieszyńskim jest dostrzegalny. Niestety, właściciele odpadów często nie da się ustalić, a nawet jeśli się to uda, najczęściej okazują się niewypłacalni. Gminy muszą więc usuwać odpady na własny koszt, co wymaga astronomicznych środków. Przykładem gminy, która stara się zdobyć pieniądze na usunięcie tej tykającej bomby ekologicznej, jest Hażlach.

Przyczepa z odpadami wciąż stoi w Kończycach Wielkich. fot:arc.ox.pl

Gmina Hażlach boryka się ze śmieciowym problemem. W tym przypadku chodzi jednak o odpady niebezpieczne - substancje, które aby nie stanowiły zagrożenia dla środowiska naturalnego, powinny być odpowiednio zutylizowane. Koszt takiej utylizacji to jednak miliony złotych, a gminne kasy (zwłaszcza w przypadku niewielkich samorządów) i tak są nadwyżężone.

W Hażlachu problem z odpadami niebezpiecznymi ciągnie się od 2023 roku. W Kończycach Wielkich na stacji benzynowej Babilon końcem sierpnia ujawniono naczepę, w której znajdują się zbiorniki z chemikaliami. Najpierw naczepa została porzucona na prywatnym terenie, a następnie ktoś przemieścił ją na znajdującą się obok drogę publiczną.

Drugim miejscem, w którym nielegalnie składowane są odpady niebezpieczne są Zamarski. Tam w jednej z hal ujawnione zostały beczki z substancjami niebezpiecznymi. W tym przypadku doszło do zatrzymania podejrzanych o porzucenie odpadów, jednak problem utylizacji odpadów i tak spoczął na barkach gminy.

Gminy na utylizację nie mają pieniędzy. I nie dotyczy to tylko samorządów ze Śląska Cieszyńskiego, ale z całej Polski. Miliony, które samorządy musiałyby przeznaczyć na pozbycie się odpadów musiałyby być wygospodarowane z budżetu kosztem na przykład inwestycji drogowych. A to mieszkańcom już się nie podoba.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (oraz oddziały wojewódzkie) również nie przewiduje możliwości finansowania takich inwestycji z jego środków. Pieniądze jednak się znalazły gdzie indziej - Ministerstwo Klimatu i Środowiska poinformowało w lutym 2025 roku o uruchomieniu środków z rezerwy celowej budżetu państwa właśnie na usuwanie nielegalnie zdeponowanych odpadów niebezpiecznych. Nabór został zakończony.

Niestety, wśród lokalizacji kwalifikujących się do dofinansowania usuwanie takich odpadów nie ma miejscowości ze Śląska Cieszyńskiego. Gmina Hażlach znalazła się jednak na liście rezerwowej - **Otrzymałem informację, że nasza gmina znalazła się na liście rezerwowej w programie dofinansowania usuwania nielegalnie zgromadzonych odpadów niebezpiecznych. Choć nie jesteśmy wśród 9 gmin, które otrzymały środki z puli 200 mln zł, nie tracę nadziei. Czekam na możliwość zwiększenia budżetu tego programu i liczę, że również nasza gmina otrzyma wsparcie na utylizację niebezpiecznych odpadów znajdujących się w Kończycach Wielkich przy stacji benzynowej oraz w Zamarskach. Koszt ich usunięcia to około 1,5 mln zł, więc bez wsparcia rządowego trudno będzie pokryć go ze środków własnych, nie powodując jednocześnie uszczerbku dla ważnych inwestycji na rzecz mieszkańców. Jestem w stałym kontakcie z odpowiednimi instytucjami i będę na bieżąco informować Was o dalszych krokach** - poinformował Wójt Gminy Hażlach Grzegorz Sikorski.

Lista rezerwowa nie rozwiązuje problemu, jednak daje nadzieję. Hażlaski samorząd podkreśla, że nie spocznie, dokąd nie znajdzie środków pieniężnych na utylizację zalegających w gminie odpadów. Póki co jednak do widoku

naczepy, czy wiadomości o przechowywaniu tych odpadów w Zamarskach będziemy musieli się jeszcze na jakiś czas przyzwyczaić.

JŚ